

## Cesarz Rudolf albo o prawdziwych religiach

Autor tekstu: **Andrzej Rusław Nowicki**

*Nie ma ani jednej takiej religii, która by — mając wszystkie pozostałe w pogardzie — nie uważała samej siebie za najlepszą i nie sądziła, że zbrodnią i największą hańbą jest mieć cokolwiek wspólnego z pozostałymi. Ze źródła takiego rodzaju pobożności płynie to, że człowiek stał się dla człowieka wrogiem gorszym od innych zwierząt, a religia miłości nie jest wcale przestrzegana. Mówię o tej religii, która uczy powszechnej życzliwości dla wszystkich ludzi i która nie rodzi żadnych sporów ani kontrowersji. Tę właśnie religię z najgłębszego przekonania wyznaję i praktykuję.*

Giordano BRUNO

### ACIDALIUS AD ACERNUM

Wyznawcy każdej religii, drogi Acernie, uważają zawsze tylko tę jedną religię, którą oni sami wyznają, za prawdziwą, a wszystkie inne za fałszywe. Nauczyciela mego, doktora Bruna, oskarżano o to, że wszystkie religie świata uważa za fałszywe, a przecież to on właśnie, jedyny na świecie, uważał, że jest wiele religii prawdziwych. W *Uczcie popielcowej* użył właśnie takiego wyrażenia: *le vere religioni*.

Myślę też, że to doktor Bruno podsunął cesarzowi Rudolfowi ten pomysł, aby utworzyć coś w rodzaju rycerskiego Zakonu złożonego z najbardziej szlachetnych przedstawicieli różnych wyznań religijnych. Zadaniem tego Zakonu miało być podejmowanie wspólnych działań na rzecz pokoju religijnego na świecie, aby raz na zawsze położyć kres waśniom i wojnom religijnym.

Wiem, że ta perspektywa świata bez wojen i prześladowań religijnych wzbudzi Twoją sympatię i że sam chętnie wstąpiłbyś — razem ze mną — do tego Zakonu. Nie wiem jednak, czy cesarz Rudolf zdecydował się ostatecznie na jego powołanie. Chyba nie, skoro nie zatrzymał Bruna u siebie w Pradze, ale pozwolił mu odjechać do Helmstedtu. Nie wątpię jednak, że chętnie zapoznasz się z dialogiem pomiędzy cesarzem Rudolfem II a doktorem Brunem.

Czytaj

więc.

Wrocław, 4 marca 1594 r.

## Cesarz Rudolf albo o prawdziwych religiach

Osoby:

<b>CESARZ,</b>	lat	36
<b>BRUNO,</b>	lat	40

Praga, lato 1588 r.

Było to zwyczajem mojego Nauczyciela, że po wykładzie szedł do studni, aby napić się wody. Ale woda w studniach górnej części miasta nie smakowała mu, więc zwykle schodził na dół do tych studni, których woda była nieco lepsza, a jeśli była piękna pogoda, to szedł jeszcze dalej do źródła znajdującego się w marienberskim lesie, pół mili za granicami Helmstedtu. Był zaś tak dobry, że pozwalał mi nie tylko towarzyszyć sobie, ale również zadawać pytania, na które chętnie odpowiadał.

Pewnego razu, pijąc wodę z mardenberskiego źródła, doktor Bruno wspomniał, że najlepszą wodę pił w Czechach. A kiedy tak chwalił źródła czeskie, przypomniało mi się, że do Helmstedtu przyjechał prosto z Pragi, gdzie wydrukował dwie książki, jedną u Jirego Černego, drugą u Jirego Dačického. Tę drugą zadedykował cesarzowi Rudolfowi II i — jak opowiadano — otrzymał za to trzysta talarów. Zapytałem więc, czy w czasie półrocznego pobytu w Pradze został dopuszczony przed oblicze cesarza i czy rozmawiał z nim na osobności, a jeśli tak, to

czego ta rozmowa dotyczyła i jaki był jej przebieg.

Opowiadania doktora Bruna o tej rozmowie z cesarzem słuchał również mój przyjaciel, wrocławianin Daniel Bukrecjusz, który zwykle towarzyszył nam w tych spacerach. Więc kiedy po kilku latach próbowałem z pamięci odtworzyć to opowiadanie, poprosiłem Daniela o pomoc, aby uzupełnił, jeśli o czymś zapomniałem i skorygował, jeśli coś przekręciłem. Tak więc wspólnym wysiłkiem odtworzyliśmy to, co nam wówczas o tej rozmowie opowiedział:

CESARZ

Czy to prawda, że w swoich wędrówkach po świecie byłeś kolejno wyznawcą różnych religii i każdą z nich odrzuciłeś, stając się człowiekiem bez żadnej religii? Doniesiono mi bowiem, że w Neapolu byłeś wyznawcą Dionizosa d Afrodyty, w Genewie — wyznawcą Kalwina, w Tuluzie — doktorem teologii katolickiej, w Paryżu — czcicielem bóstw egipskich, w Londynie zająłeś się reformowaniem niebios i ponadawałeś nowe nazwy gwiazdozbiórów, w Wittenberdze stałeś się wyznawcą Lutra, potem wygłosiłeś mowę pochwalną ku czci Diabła, a teraz jesteś wrogiem wszystkich praw i wszystkich religii, ateistą i antychrystem?

BRUNO

To prawda, Najjaśniejszy Panie, że donosy i oszczerstwa towarzyszą mi bez przerwy od dwudziestu lat jak stado wściekłych psów. Gdybym orał pługiem ziemię, pasał owce i uprawiał ogród, to prawdopodobnie nie wzbudziłoby to niczyjej zawiści. Zająłem się jednak badaniem przyrody i poszukiwaniem prawdy, a to sprawia, że nienawidzą mnie, szarpią i kęsają. Ale przecież już w starożytności kamienowano proroków, a filozofów tłuczono w mózdzierzu lub zmuszano do wypicia cykuty. Pierwszych chrześcijan rzucano na pożarcie lwom, przybijano do krzyża albo podpalano jak żywe pochodnie. Dla wrogów światła każde badanie naukowe jest czymś podejrzanym, a już największą bezbożnością jest dla nich próba naukowego badania religii.

W donosach, które na mnie złożono, kryje się ziarno prawdy: istotnie, badałem różne religie i z zewnątrz i od wewnątrz, uważając, że każda wiedza jest przedmiotem należącym do zbioru rzeczy dobrych i że obowiązkiem moim jako filozofa jest przede wszystkim rzetelne badanie tego wszystkiego, co ma doniosłe znaczenie dla życia zarówno jednostek jak narodów. Jeśli Bóg dopuścił do tego, żeby na świecie było wiele różnych religii, a jednocześnie w umyśle każdego człowieka zapalił światło rozumu, to uczynił to przecież w tym celu, żeby każdy człowiek mógł światłem własnego rozumu odróżnić prawdę od fałszu i nie dać się zwodzić religiom fałszywym.

CESARZ

Kiedy przebywałem w Hiszpanii na dworze mojego wuja, króla Filipa II, uczono mnie, że rozum ludzki należy oddać — jak niewolnicę — w służbę Chrystusowi, bo najpiękniejszą cnotą chrześcijanina jest pokora, a największą bezbożnością jest zuchwałe stawianie rozumu ponad religią. Słusznie więc uważa się ciebie za człowieka bez żadnej religii, skoro Trybunałowi Świętej Wiary, powołanemu do kierowania rozumem, osądzania go i karcenia, przeciwstawiasz Trybunał Rozumu postawiony przez ciebie wysoko ponad wszystkimi religiami, aby je osądzał i rozstrzygał, która jest prawdziwa, a która fałszywa.

BRUNO

To prawda, Najjaśniejszy Panie, że teologowie wszystkich wyznań starają się zagasić światło rozumu i to z tym większą gorliwością, im mniej racji rozumowych przemawia za dogmatami ich wyznania. Nie ma ani jednej takiej religii, która nie uważałaby samej siebie za najlepszą i jedynie prawdziwą, a, wszystkich innych za fałszywe godne drwin i pogardy. Za sprawą tych teologów, posługujących się szalbierstwem i wielorakim oszustwem, doszło do tego, że człowiek stał się człowiekowi wrogiem. Każde dziecko wychowywane jest bowiem w pogardzie dla praw, obyczajów i wierzeń innych narodów i nauczane przez kapłanów swojej religii tego, że ucisk, podbój i zabijanie ludzi, którzy mają inne prawa, obyczaje i wierzenia, są dowodem prawdziwej pobożności.

CESARZ

A którą religię uważasz za prawdziwą?

BRUNO

Wszystkie religie są prawdziwe, ponieważ w każdej religii kryje się Prawda, ta sama, którą Natura wyryła w sercu każdego człowieka. Ale w każdej religii teologowie przesłaniają tę Prawdę swoimi dodatkami — dogmatami i obrzędami — które są źródłem niekończących się sporów, kontrowersji i wojen religijnych.

Przebywając kilka lat we Francji i w Anglii, zauważyłem ile nieszczęść przyniosły tym krajom wojny religijne. Od ciebie, Najjaśniejszy Panie, zależy, czy kraje wchodzące w skład

Cesarstwa będą rozkwiwały w pokoju, czy Jeż zostaną zniszczone przez wojnę domową pomiędzy katolikami i luteranami.

CESARZ

Czyżbyś sądził, że najlepszym sposobem utrzymania pokoju w państwie jest tolerowanie fałszu? Neutralność Cesarza w sporze pomiędzy prawdziwą i fałszywą religią?

BRUNO

Nie ma wyższej wartości od Prawdy. To ona powinna zająć miejsce Gwiazdy Polarnej na niebie, z którego należy przepędzić Wielką Niedźwiedzicę, Barana, Byka, Osła, Lwa i w ogóle wszelkie nierozumne zwierzęta. Gdybym głosił tolerancję dla fałszu, sprzeniewierzyłbym się misji filozofa, dla którego Prawda powinna być zawsze tym, co najświętsze.

Jako Cesarz powinienes bronić Prawdy i zwalczać fałsz, a więc otoczyć swoją cesarską opieką tę wspólną Prawdę, która znajduje się w różnych religiach i zwalczać te fałszywe dogmaty, które zostały dodane przez teologów po to, żeby skłócić twoich poddanych, rozbudzić wśród nich nienawiść wyznaniową i wznieść w twoim państwie pożar wojny domowej.

CESARZ

Co to za wspólna Prawda, która — według ciebie znajduje się w różnych religiach?

BRUNO

Nie „według mnie”, ale według tego, co jest wyryte przez Naturę w sercu każdego człowieka. Chcesz wiedzieć, co to za Prawda, nie pytaj o nią mnie, ale zajrzyj, Najjaśniejszy Panie, do swego własnego serca, które Ci powie, że nie ma świętszego przykazania od nakazu życzliwości dla ludzi, którą przedchrześcijańska starożytność nazwała Boginią Filantropią, a ewangelie — zasadą miłości bliźniego. To jedyna zasada, która może połączyć wszystkich ludzi i wszystkie narody w jedną rodzinę. Wszystko inne, co znajduje się w religiach, jest trucizną, która zatrąwa stosunki pomiędzy ludźmi, rodzi niekończące się spory, nienawiść i wojny religijne.

Bierz przykład, Panie, ze Słońca, które wschodzi nad chrześcijanami i poganami, bądź Ojcem dla poddanych bez względu na to, jaką religię wyznają. Wyrwij chwasty sporów wyznaniowych, żeby nie przeszkadzały wschodzeniu i rośnięciu złotych kłosów Prawdy.

\* \* \*

Po przeczytaniu tego dialogu Bukrecjusz uczynił trzy uwagi, które — jak sądzę — warte są zanotowania. Po pierwsze, więc, zauważył, że w rozmowie tej Bruno powtórzył główne myśli swojego listu dedykacyjnego do Cesarza Rudolfa II wydrukowanego przed dziełem *Przeciwko matematykom*. Po drugie, zdaniem Bukrecjusza, Bruno nie powiedział w tej rozmowie tego wszystkiego, co miał do powiedzenia o religiach; przyczyny zaś mogły być dwie: jedną było niewątpliwie to, że Cesarz nie mógł mu poświęcić więcej czasu, drugą zaś to, że nie wszystkie myśli Bruna nadawały się do odsłonięcia przed ludźmi sprawującymi władzę. Potrzebie, Mistrza naszego spotkał zawód. Bo wprowadzie został przyjęty przez Cesarza, a za list dedykacyjny otrzymał trzysta talarów, ale na takim podziękowaniu zakończył się jego pobyt w Pradze. Cesarz nie wyraził życzenia, aby Bruno pozostał na jego dworze. Nie padła propozycja, aby Bruno podjął wykłady na Uniwersytecie praskim.

- Na szczęście dla nas — zauważyłem. — Bo gdyby cesarz zatrzymał Bruna w Pradze, to Bruno nie przyjechałby na wykłady do Akademii księcia Juliusza w Helmstedcie i nie zostałby naszym Nauczycielem. O ile blasku byłoby wówczas uboższe nasze życie, moje i twoje, Danielu.

\*

Dialog powyższy pochodzi z książki Andrzeja Nowickiego, *Lampa trzydziestu spotkań czyli Bruno w trzydziestu dialogach* (Katowice 1980) - Dialog I.

### **Andrzej Rusław Nowicki**

Ur. 1919. Filozof kultury, historyk filozofii i ateizmu, italianista, religioznawca, twórca ergantropijno-inkontrolologicznego systemu „filozofii spotkań w rzeczach”. Profesor emerytowany, związany dawniej z UW, UWr i UMCS. Współzałożyciel i prezes Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli oraz Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Założyciel i redaktor naczelny pisma "Euhemer". Następnie związany z wolnomularstwem (w



latach 1997-2001 był Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu Polski, obecnie Honorowy Wielki Mistrz). Jego prace obejmują ponad 1200 pozycji, w tym w języku polskim przeszło 1000, włoskim 142, reszta w 10 innych językach. Napisał ok. 50 książek. Specjalizacje: filozofia Bruna, Vaniniego i Trentowskiego; Witwicki oraz Łyszczyński. Zainteresowania: sny, Chiny, muzyka, portrety.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-11-2004 Ostatnia zmiana: 26-02-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3755) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3755>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)